



Sympatycy Małgorzaty Musierowicz ruszają w trasę śladami bohaterów jej książek.

Spacer szlakami bohaterów Jezycjady

W poszukiwaniu Borejków

Kilkuset miłośników „Jezycjady” spotkało się wczoraj w poznańskiej Palmiarni na promocji książki „Poznań Borejków. Spacer z bohaterami powieści Małgorzaty Musierowicz”. Dyskutowali z autorkami i wędrowali ulicami szlakiem bohaterów sagi.

SPACER SZLAKAMI BOHATERÓW JEŻYCJADY

W poszukiwaniu Borejków

Już przed godziną 11.00 przed poznańską Palmiarnią gromadzili się wczoraj miłośnicy literatury. Przybyło ich kilkuset. Stało się tak za sprawą nietypowej promocji książki „Poznań Borejków. Spacer z bohaterami powieści Małgorzaty Musierowicz”.



Fot. S. Siewior

Młodzi fani rodziny Borejków słuchają opowieści autorki książki.

est to nietypowy przewodnik po stolicy Wielkopolski, wiodący czytelnika po Jeźcach i miejscach odwiedzanych przez bohaterów najpopularniejszych polskich powieści dla młodzieży autorstwa Małgorzaty Musierowicz.

Zwariowana rodzinka

Wydawnictwo Media Rodzina zorganizowało z tej okazji wielki zlot miłośników literatury i rodziny Borejków, głównych bohaterów Jeźcjad.

– Za co kocham Borejków? Bo ich rodzina jest tak różna od mojej. Bo chciałabym mieć taką rodzinę. Chciałabym, żeby wszyscy moi bliscy byli bardziej zwariowani, a jednocześnie tak po prostu się kochali – mówi Karolina Markowska, lat 15.

– Ja ich kocham za to, że

są, bo dzięki nim jest znacznie weselej na świecie – dorzuca Krysia Kaczmarek.

– Chyba dlatego, że mają bardzo podobne kłopoty, jak każdy z nas – dodaje Adrian Kaźmierowski.

Wspaniała zabawa

Do Palmiarni przybyło kilkaset osób. Zostali podzieleni na sześćdziesięcioosobowe grupy. Każda z nich miała okazję zwiedzić z przewodnikiem Palmiarnię, posłuchać opowieści autorki książki, czyli Kingi Czachowskiej i Doroty Szczerby, a także wybrać się na spacer po mieście z przewodnikiem.

– Przede wszystkim to była dla nas wspaniała zabawa. Odkrywałyśmy na nowo miejsca i książki. Znamy się z Dorotą od lat, tym większą przyjemnością była wspólna praca – mówi Kinga Czachowska, współautorka książ-

ki. – Cieszymy się, że przyszło aż tylu zainteresowanych. Każdy dostał też typowo poznański poczęstunek, czyli sznekę z glanzem i herbatę. Tak jak u Borejków.

Bez wieku i płci

Okazało się, że Borejków kochają wszyscy, bez względu na wiek i płeć.

– Mam już swoje lata, bo może nie wyglądam, ale liczę sobie już 68 wiosen – mówi Marianna Majchrzak. – Przyszłam kupić książkę. Na spacer po Poznaniu nie pójde, ale zawsze kochałam Jeżyce i cieszę się, że pani Musierowicz o nich właśnie pisze. Wszystkie jej książki przeczytałam razem z wnuczkami. Nie mam ulubionych bohaterów, ale to dobra literatura. Godna polecenia.

– Moją córeczką ma na imię Kasia i ma rok i dwa miesiące. Nie jest jeszcze fan-

ką żadnej literatury, ale ja tak – śmieje się Martyna Pacholczak. – Od lat zaczytywałam się w powieściach pani Małgorzaty Musierowicz. Uwielbiam je. Zawsze poprawiają mi humor, pozwalają się oderwać od szarej rzeczywistości. Bardzo chciałabym, żeby w mojej rodzinie było trochę tak jak u Borejków: ciepło, kochająco i przyjemnie. Na pewno będę starała się przekonać moją córkę, żeby też czytała te książki, a może nawet będziemy czytać je razem.

– Lubię Borejków. Są fajni. Nawet, kiedy jest u nich smutno, to nie na długo. Są wielkimi optymistami. Chciałabym, żeby moi rodzice też mieli więcej luzu. Żeby nie przejmowali się każdym niedostatecznym. Przecież to zawsze da się poprawić. Myślę, że te książki wcale nie są babskie i tylko dla dziewczyn. Przecież chłopcy też tam są – twierdzi Mateusz Buczkowski.

Meta na Roosevelta

Każda grupa mogła wyruszyć na spacer z przewodnikiem. – Każdy z przewodników jest miłośnikiem Jeźcjad – mówi Marcin Walkowiak z Wydawnictwa Media Rodzina. – Specjalnie ułożyliśmy trasę, żeby wszyscy zobaczyli najbardziej charakterystyczne miejsca, czyli Plac Mickiewicza, park przed Operą, Teatralkę. Kończy się oczywiście pod kamienicą Borejków na ul. Roosevelta.

tekst Elżbieta Podolska
tel. 860 60 28
e.podolska@poczta.gp.pl

